

POSTANOWIENIE

Dnia 7 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa A. S. z siedzibą w Berlinie
przeciwko B. D.

o nakazanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 7 grudnia 2012 r.,

zażalenia pozwanego

na wyrok Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 lipca 2012 r.,

- 1. oddala zażalenie,**
- 2. pozostawia Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo spółki A. S. z siedzibą w Berlinie skierowane przeciwko B. D. o nakazanie, aby zaniechał naruszania praw do znaków towarowych zarejestrowanych na rzecz powoda oraz stosowania wobec powoda czynów nieuczciwej konkurencji przez zaprzestanie produkcji, dystrybucji i reklamowania wyrobów czekoladowych opatrzonych na samych wyrobach lub na ich opakowaniach zastrzeżonymi na rzecz powoda znakami towarowymi w postaci wydłużonej i stylizowanej litery „S” lub znakami do nich podobnymi, o nakazanie, aby wycofał z obrotu wyroby czekoladowe opatrzone takimi znakami, o zasądzenie kwoty 100 000 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej bezprawnym posługiwaniem się wspomnianymi znakami oraz o nakazanie pozwanemu, aby złożył bliżej określone we wniosku pozwu oświadczenie w dziennikach „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowi przysługują prawa ochronne na dwa znaki towarowe, pierwszy zarejestrowany na terenie Niemiec – od dnia 20 lipca 1999 r., a w oparciu o porozumienie madryckie – od dnia 21 sierpnia 1999 r. dla wyrobów z klasy 30 – wyroby cukiernicze; czekolada i produkty z czekolady, a drugi zarejestrowany na terenie Niemiec – od dnia 17 kwietnia 2007 r., a w oparciu o porozumienie madryckie – od dnia 27 czerwca 2007 r. dla wyrobów z klasy 30 – wyroby cukiernicze; czekolada i produkty z czekolady; ciastka. Z kolei pozwanemu, który od dnia 1 września 1989 r. również prowadzi działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu i sprzedaży wyrobów czekoladowych, przysługują prawa z rejestracji wspólnotowych wzorów przemysłowych, zarejestrowanych w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego dla czekoladek i wyrobów cukierniczych, obejmujące określoną zewnętrzną postać wyrobów czekoladowych. Decyzjami z dnia 6 listopada 2000 r. i z dnia 22 marca 2001 r. Urząd Patentowy RP odmówił powodowi rejestracji znaków towarowych przestrzennych zgłoszonych w dniu 1 grudnia 1997 r.

Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał przesłanek określonych w art. 296 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm. – dalej: „Pr.w.p.”), ponieważ

znaki, którymi posługiwały się strony nie były identyczne, a poza tym pozwany używał swoich oznaczeń w celach informacyjnych i dekoracyjnych. Powód nie może też domagać się udzielenia mu ochrony na podstawie art. 296 ust. 2 pkt 2 Pr.w.p., gdyż opakowania produktów stron są na tyle różne, że u potencjalnych odbiorców nie zachodzi obawa pomyłki. Na wyłączenie takiego ryzyka wpływa też czas i sposób dystrybucji, powód bowiem sprzedaje swoje produkty na terenie Polski dopiero od kilku lat, a pozwany od kilkunastu. Towary pozwanego są więc bardziej rozpoznawalne, tym bardziej że powód sprzedaje swoje wyroby jedynie w sklepach sieci A. Żądań powoda nie uzasadniają też powołane przez niego przepisy art. 3 i art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 ze zm. – dalej: „u.z.n.k.”), ponieważ nie zachodzi niebezpieczeństwo konfuzji, zwłaszcza że strony umieszczały na produktach swoje logo. Powód sprzedaje produkty pod marką „C.” z wizerunkiem zamku, a pozwany pod marką „A”.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 lipca 2012 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Stwierdził, iż nie do przyjęcia jest ustalenie, że znaki używane przez strony do oznaczania towarów wprowadzanych do obrotu nie są nawet do siebie podobne. W rzeczywistości zachodzi między nimi tak łudzące podobieństwo, że stwarzają wręcz wrażenie identyczności. Bez wątpienia zachodzi zatem co najmniej podobieństwo, o którym mowa w art. 296 ust. 2 pkt 2 Pr.w.p. Bez znaczenia dla takiej oceny są wskazywane przez Sąd pierwszej instancji różnice w praktycznym przedstawieniu znaków związane z ich rozmiarami, istotna jest bowiem cecha wspólna tych znaków, jaką stanowi ta sama, charakterystyczna i łatwa do zapamiętania ornamentyka.

Nie można też – stwierdził Sąd Apelacyjny – zaaprobować stanowiska Sądu pierwszej instancji, według którego pozwany nie używał spornych oznaczeń jako znaku towarowego, dlatego że korzystał z nich w celach informacyjnych i dekoracyjnych. Cel informacyjny należy do kluczowych funkcji znaku towarowego, a dekoracyjność w rozumieniu stosowania form fantazyjnych, upiększających lub ozdobnych może być immanentną cechą znaku towarowego w związku z wykonywaniem przez niego funkcji reklamowej. Z samego faktu rejestracji znaku

wynika zresztą domniemanie, że posiada on zdolność odróżniającą. Nie ulega zatem wątpliwości, że sporne oznaczenie używane było przez pozwanego w funkcji znaku towarowego w rozumieniu art. 120 i art. 154 Pr.w.p. Spełnione zostały też pozostałe przesłanki odpowiedzialności określone w art. 296 ust. 2 pkt 2 Pr.w.p., gdyż wspomniane oznaczenie było umieszczane na identycznych towarach, przez co rodziło niebezpieczeństwo wprowadzenia konsumentów w błąd co do ich pochodzenia. Oceny tej nie zmienia fakt, że strony dystrybuują towary przy wykorzystaniu różnych kanałów sprzedaży.

Przyjmując, że nie zachodzą podstawowe przesłanki odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 296 ust. 2 pkt 1 i 2 Pr.w.p., Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Poza sferą zainteresowania Sądu pozostały zarzuty pozwanego zmierzające do wykazania, że – ze względu na zasadę pierwszeństwa oraz własne prawa ochronne z rejestracji – nie posługuje się spornym oznaczeniem w sposób bezprawny. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji nie przystąpił do badania, jakie roszczenia przysługiwałyby powodowi, gdyby odpowiedzialność pozwanego co do zasady została jednak ostatecznie przesądzona. Skutkuje to uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć, czy i jakie znaczenie ma używanie przez pozwanego spornego znaku jeszcze przed jego rejestracją na rzecz powoda, i jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia może mieć uzyskanie przez pozwanego praw ochronnych dla własnych znaków, na których znajduje się sporny ornament, nie jest bowiem jasne czy rejestracja tych znaków obejmuje wyłącznie formy przestrzenne czy także umieszczone na nich oznaczenie. Trzeba przy tym mieć na względzie, że udzielenie praw ochronnych na znak towarowy przez jego rejestrację ma przede wszystkim znaczenie formalne i nie pozbawia *per se* praw do znaków nabytych skutecznie wcześniej przez inne podmioty. W razie sporu, w przedmiocie kolizji tych praw powinien rozstrzygać co do zasady sąd cywilny w postępowaniu spornym.

Ze względu na to, że powód wywodzi swoje roszczenia przede wszystkim z faktu rejestracji znaków towarowych, Sąd pierwszej instancji powinien rozważyć,

czy nie byłoby celowe zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. do czasu zakończenia wszczętych przez pozwanego przed Urzędem Patentowym postępowań o stwierdzenie wygaśnięcia i unieważnienie tych znaków.

W toku dalszego rozpoznania sprawy Sąd pierwszej instancji powinien mieć również na względzie okoliczność, że znaczną część materiału dowodowego strony zaoferowały po upływie terminów wskazanych w art. 479¹² § 1 i art. 479¹⁴ § 1 k.p.c. oraz że ewentualne postanowienia oddalające wnioski dowodowe powinny być gruntownie umotywowane, gdyż podlegają one rozpoznaniu na podstawie art. 380 k.p.c.

W zażaleniu na wyrok Sądu Apelacyjnego pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi naruszenie przepisów:

- art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie istoty sprawy w następstwie:
 - a) uczynienia przedmiotem rozważań ornamentacji stanowiącej element znaków towarowych zarejestrowanych na rzecz pozwanego i przyjęcie, że pozwanemu przysługują prawa ochronne dla własnych znaków, podczas gdy na rzecz pozwanego żadne znaki towarowe nie zostały zarejestrowane, b) przyjęcia za przedmiot rozważań znaku towarowego powoda bez jego sprecyzowania w sytuacji, w której powód dochodził ochrony dwóch międzynarodowych graficznych znaków towarowych: IR-7... i IR-9..., c) zaniechania skonkretyzowanych porównań któregośkolwiek ze znaków powoda w postaci zarejestrowanej do któregośkolwiek skonkretyzowanego oznaczenia pozwanego i poczynienie rozważań bez ich odniesienia do przedmiotu sporu, d) wydania wyroku bez odniesienia się do zarzutów apelacji, e) przyjęcia, że zachodzi podstawa odpowiedzialności pozwanego jednocześnie z art. 296 ust. 2 pkt 1 i z art. 296 ust. 2 pkt 2 Pr.w.p. bez wskazania, których oznaczeń pozwanego i którego znaku powoda podstawy te dotyczą, f) pominięcia przy ocenie mocy odróżniającej znaków powoda i spełnianych przez nie funkcji dowodu z akt Urzędu Patentowego oraz dowodów rzeczowych w postaci czekolad dołączonych do akt sprawy;

- art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez zaniechanie zamieszczenia w uzasadnieniu wyroku podstawowych elementów uzasadnienia sądu odwoławczego w następstwie poczynienia ogólnikowych ocen bez ich odniesienia do przedmiotu i materiału dowodowego sprawy, bez wskazania dowodów, na których Sąd drugiej instancji się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej i bez wyjaśnienia podstawy rozstrzygnięcia;
- art. 382 k.p.c. w następstwie pominięcia zasadniczej części materiału dowodowego w postaci: a) certyfikatów rejestracji znaków powoda, z których wynika, że powód ma zarejestrowane dwa znaki towarowe graficzne o dwuwymiarowej, płaskiej i monochromatycznej postaci, b) akt postępowania przed Urzędem Patentowym, w szczególności znajdujących się w tych aktach decyzji, z których wynika, że znaki towarowe powoda użyte jako wytlóczenia na wyrobach czekoladowych nie mają żadnej zdolności odróżniającej jako znaki towarowe, c) czekolad pozwanego, z których wynika, że mają one różne kształty wytlóczeń na powierzchni, które nie są widoczne podczas zakupu przez konsumentów, ponieważ są zapakowane w opakowania stanowiące oznaczenia słowno – obrazowo – przestrzenne, w ramach których prezentacja kostki lub kostek z wytlóceniem wskazuje na wygląd i właściwości wyrobu, d) zeznań św. W. D., z których wynika, że nie robiono badań w przedmiocie postrzegania przez klientów znaku w formie litery S na produkcie i opakowaniu jako wskazania na pochodzenie towaru oraz że ideą sieci A. jest to, aby producent nie był rozpoznawalny na zewnątrz;
- art. 385 k.p.c. przez jego niezastosowanie, pomimo że apelacja powoda była bezzasadna;
- art. 386 § 4 k.p.c. przez uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji, pomimo braku ku temu podstaw, gdyż: a) rozpoznanie istoty sprawy i uwzględnienie całości materiału dowodowego wykluczałoby wydanie

zaskarżonego orzeczenia, b) Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy i wydanie w sprawie merytorycznego rozstrzygnięcia nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, zwłaszcza że dowody zgłoszone przez powoda zostały przeprowadzone z wyjątkiem dowodu z zeznań św. W. B. zgłoszonego z naruszeniem art. 479¹² § 1 k.p.c., a – w zakresie odnoszącym się do zarzutów pozwanego nieobjętych rozważaniami Sądu pierwszej instancji – zostały przyznane przez powoda okoliczności związane z wykorzystywaniem przez pozwanego spornych oznaczeń od 1994 r., bezsporna była między stronami okoliczność rejestracji na rzecz pozwanego określonych wspólnotowych wzorów przemysłowych oraz toczenia się postępowania o wygaśnięcie znaku IR-7... oraz unieważnienie znaku IR-9...;

- art. 296 ust. 2 pkt 1 Pr.w.p. przez przyjęcie, że ocena identyczności może być dokonana w oderwaniu od zarejestrowanej postaci znaku towarowego oraz od postaci oznaczenia rzeczywiście używanego przez pozwanego, tylko na podstawie jednego z jego elementów, który pozostaje niewidoczny dla konsumenta podczas zakupu, że pozwany na swoich wyrobach i ich opakowaniach używa oznaczeń objętych sporem w funkcji znaku towarowego oraz że znaki towarowe powoda i oznaczenia używane przez pozwanego są identyczne;
- art. 296 ust. 2 pkt 2 Pr.w.p. przez przyjęcie, że ocena podobieństwa może być dokonana w oderwaniu od zarejestrowanej postaci znaku towarowego oraz od postaci oznaczenia rzeczywiście używanego przez pozwanego, wyłącznie na podstawie jednego z niewidocznych elementów, niezależnie od okoliczności i warunków, w jakich produkty są wprowadzane do obrotu, w oderwaniu od ich opakowań i elementów widocznych dla konsumenta podczas zakupu, że między znakami towarowymi powoda a oznaczeniami używanymi przez pozwanego zachodzi podobieństwo, powodujące ryzyko wprowadzenia konsumentów w błąd co do pochodzenia towarów, oraz że pozwany używa wytłoczeń na wyrobach czekoladowych i prezentuje kostki z nimi na opakowaniach w funkcji znaku towarowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Treść zarzutów podniesionych przez żalącego powoduje konieczność wyjaśnienia celu regulacji wprowadzonej przez art. 1 pkt 39 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381 – dalej: „ustawa nowelizująca”) oraz zakresu kognicji Sądu Najwyższego przy rozpoznawaniu nowego środka odwoławczego.

Powołanym przepisem w art. 394¹ k.p.c. nadano nowe brzmienie § 1 i 3, a ponadto dodano § 1¹, zgodnie z którym zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Znowelizowany art. 394¹ k.p.c. stosuje się do zaskarżania orzeczeń wydanych po dniu 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 6 i art. 11 ustawy nowelizującej).

W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej podkreślono, że, według założeń obecnego modelu postępowania cywilnego, druga instancja stanowi instancję merytoryczną, w ramach której rozstrzygnięcie sprawy powinno nastąpić *ex novo* i zakończyć się podjęciem merytorycznego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Zbyt częste uciekanie się do uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z równoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania prowadzi do wypaczenia tego założenia i przedłużenia postępowania, w związku z czym celowe jest zapewnienie Sądowi Najwyższemu możliwości kontroli tego rodzaju rozstrzygnięć (zob. Druk Sejmowy nr 4332, VI kadencji).

Istotnie, postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, co oznacza, że sąd drugiej instancji nie może ograniczać się jedynie do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi – niezależnie od ich treści – dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Zasadne wniesienie apelacji powinno zatem prowadzić przede wszystkim do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo tylko orzeczenia kasatoryjnego. Z art. 386 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę

do ponownego rozpoznania tylko w trzech wypadkach: w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Rozważając charakter zażalenia wprowadzonego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*. Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji. Jeżeli natomiast przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy bada czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12, nie publ., z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12, nie publ., z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12, nie publ., z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, nie publ., z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, nie publ. i z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12, nie publ.).

Żalący błędnie pojmując charakter wniesionego środka odwoławczego większą część podniesionych w nim zarzutów odniósł do merytorycznego stanowiska Sądu Apelacyjnego. Z przyczyn, o których była już mowa, zarzuty te muszą pozostać poza zakresem kontroli Sądu Najwyższego, ocenie podlegać może jedynie zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. W przepisie tym zostały sformułowane dwie przyczyny uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, mianowicie nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W niniejszej sprawie u podstaw orzeczenia kasatoryjnego legła ocena Sądu Apelacyjnego, według której Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przez nierozpoznanie istoty sprawy należy przede wszystkim rozumieć niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia. O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie kwestii legitymacji procesowej jednej ze stron lub przedawnienia, wskutek czego przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego, związanych z ewentualną wierzytelnością wzajemną, przysługującą pozwanemu wobec powoda (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 17 kwietnia 2008 r., II PK 291/07, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ., z dnia 6 września 2011 r., I UK 70/11, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12, nie publ. i z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, nie publ.).

O nierozpoznaniu istoty sprawy można też mówić w sytuacji, gdy powód dochodzi jednym pozwem przeciwko temu samemu pozwanemu kilku roszczeń, między którymi zachodzi łączność faktyczna i prawna, a sąd błędnie uznając zasadę odpowiedzialności pozwanego za nieuzasadnioną oddalił powództwo bez wniknięcia w całokształt okoliczności sprawy i bez zbadania przesłanek

poszczególnych roszczeń. Sytuacja taka wystąpiła w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji bowiem ograniczył się do oceny kwestii identyczności oraz podobieństwa – w rozumieniu art. 296 ust. 2 pkt 1 i 2 Pr.w.p. – znaków używanych przez strony i z braku tych cech powództwo oddalił. Nie zostały w związku z tym zbadane ani pozostałe zarzuty żalącego, ani przesłanki dochodzonych roszczeń. Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny przesłanki podobieństwa znaków, wskutek czego przedwcześnie oddalił powództwo. Przyjmując taki punkt widzenia trzeba zgodzić się z oceną, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, zachodziła zatem podstawa do wydania orzeczenia kasatoryjnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. oddalił zażalenie jako pozbawione uzasadnionych podstaw. Stosownie do art. 108 § 1 zd. pierwsze w związku z art. 391 § 1, art. 398²¹ i art. 394¹ § 3 k.p.c. Sąd Najwyższy pozostawił rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.